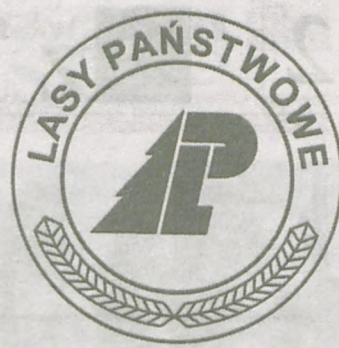




10 lat
Z

wieści lasu



Pierwszy numer ukazał się we wrześniu 2005 roku. Pan ma zdecydowanie najdłuższą staż, bo zajmuje się prowadzeniem dodatku od siedmiu lat.

Początkowo zajmował się nim Jan Suder, ale z powodów zdrowotnych pod koniec 2007 roku musiał zrezygnować z pracy. Później, przez osiem miesięcy za „Wieści z lasu” odpowiedzialny był Rafał Biernacik. Ale też wybrał inne szczeble kariery. Od sierpnia 2008 roku, kiedy przyszedłem na stanowisko związane z działalnością edukacyjną, przejąłem także prowadzenie dodatku. Z tego, co pamiętam to mój pierwszy artykuł dotyczył zbierania grzybów. Zajmuję się przygotowaniem większości stałych rubryk - aktualności, kalendarium. Wiele z moich tekstów podpisuję „WoJak”. Powodem do szczególnej satysfakcji jest dla mnie to, że pani Janina Grała, z którą współpracowałem sprawdzając pod względem poprawności opisy zwierząt, postanowiła umieścić mnie w książce „Nasz Zwierzyniec”. Nie marzyłem nigdy o pracy dziennikarskiej. Zamiłowanie do pisania przyszło dopiero z czasem. Trzeba jednak to lubić, bo inaczej nie jest się autentycznym. Po takim czasie tworzenie „Wieści z lasu” jest już przyjemnością.

Przez te dziesięć lat przez wasze strony przewinęło się wielu autorów. Próbowali ich pan zliczyć?

Nie sposób to zrobić, ale było to z pewnością kilkadziesiąt osób. Niektórzy napisali pojedyncze teksty, ale są też tacy, którzy współpracują z nami od początku. Taką osobą jest m.in. Wacław Adamiak - emerytowany nauczyciel, który w wolnych chwilach popularyzuje wiedzę o florze i faunie, opisuje leśne ciekawostki. Na naszych łamach jest miejsce dla profesjonalistów, ale i pasjonatów. Niemal każdy z naszych stażystów miał też szansę „otrzeć” się o dodatek, pisząc swój artykuł. Zawsze zachęcam autorów do pisania we własnym stylu, to zawsze dodaje autentyczności w publikowanym materiale. Zdaję sobie również sprawę z faktu, że pracownicy nadleśnictwa mają swój zakres obowiązków, a „Wieści z lasu” są dla nich dodatkowym zajęciem, z którym muszą zmierzyć się w wolnym czasie. Często sam siadam do fotografii prasowej i pisania np. w weekendy, kiedy mi na to oczywiście rodzina i czas pozwolą, ponieważ nie wszystko idzie zmieścić w ośmiogodzinnym wymiarze służbowym.

Jaki jest zakres tematyki ukazującej się na łamach „Wieści z lasu”? I skąd biorą się kolejne pomysły?

W większości są to informacje z naszego podwórka, ale są też wieści

z kraju i ze świata dotyczące głównie tematyki leśnej, ekologii, ochrony środowiska. Do tego dochodzi też turystyka. Realizowane są różne tematy. Są takie, które pojawiają się cyklicznie, uwarunkowane również porami roku. Chcemy jednak przypominać o bezpiecznym obchodzeniu się z ogniem, edukować, co zrobić ze śmieciami czy jak postąpić w przypadku, gdy znajdzie się ranne lub samotne zwierzę. Wrzesień to jest okres grzybobrania, dlatego powtarzamy często informacje o gatunkach, które można zbierać, a których należy unikać. Na samym początku bałem się, że w pewnym momencie zabraknie nam tematów. Szczerze powiedziawszy do dziś nie mam z tym większych problemów, mimo że przed każdym kolejnym wydaniem miesięcznika stres mały jednak jest! Tematy, inspiracje czerpię z rzeczywistości. Pomysły znajduję chociażby w czasie podróży do pracy. Czytam też prasę fachową, przeglądam biuletyny, słucham radia i oglądam telewizję. Niektóre pomysły pojawiają się w czasie zebrania redakcyjnego, które odbywa się co miesiąc w nadleśnictwie.

Czasem ma pan też pomysły, które wykraczają bardzo poza ramy dziennikarstwa. Przygotowując rubrykę z origami, wykonywał pan sam wszystkie proponowane czytelnikom figurki. W jednym z numerów pojawił się przepis, oczywiście wcześniej wypróbowany przez pana w praktyce?

Praca nad „Wieściami z lasu” daje mi szansę na łączenie pracy ze swoimi pasjami. Dobrze się z tym czuję, a i jest przy tym czasami trochę zabawy lub schodów. Mam nadzieję, że czytelnicy również czerpią z tego przyjemności. Lubię też eksperymentować w kuchni, stąd w dodatku pojawiło się kilka przepisów, w tym propozycja na kaczkę lub dzikie pierogi. Od jakiegoś czasu amatorsko zajmuję się fotografią. W wolnym czasie, którego mam mało, a teraz jeszcze mniej, bo przed miesiącem urodził mi się syn Jurek, lubiłem też malować. Moja praca pojawiła się ostatnio przy okazji tekstu o „pędzlach z lasu”.

Czy inne nadleśnictwa próbują też wychodzić z informacją do mieszkańców w taki sposób?

Z tego, co mi wiadomo dodatek „Wieści z lasu” jest ewenementem i to w skali kraju. Jesteśmy z „Gazetą Jarocińską” od dziesięciu lat nieprzerwanie na rynku. Dla nas jest to powód do szczególnej dumy. Jesteśmy jedynym takim dodatkiem wydawanym cyklicznie przez nadleśnictwo na terenie kraju. Byliśmy też pierwsi na rynku. Centrum Informacji Lasów Państwowych z powodzeniem realizu-

Zaczynałem od tekstu o grzybach

Rozmowa z JAKUBEM WOJDECKIM, pracownikiem Nadleśnictwa Jarocin, odpowiedzialnym za przygotowanie dodatku „Wieści z lasu”



je wydawanie w nowej, ciekawej szacie graficznej kwartalnik „Echa Leśne”. Jesteśmy doceniani również przez kolegów z redakcji profesjonalnych czasopism branżowych m.in. „Las Polski”, „Przeglądu Leśniczego”. Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie wydaje bardzo kolorowy biuletyn informacyjny „Zagajnik”. My co mie-

siąc docieramy do szerokiego grona odbiorców. „Gazeta Jarocińska” ukazuje się w tysiącach egzemplarzy na terenie powiatu jarocińskiego i gminy Nowe Miasto. Dodatek trafia również do poznańskiej regionalnej dyrekcji lasów państwowych. Zasilamy też bibliotekę OKL w Gołuchowie. Są też zawsze dostępne w Ośrodku Edukacji

Leśnej w Czeszewie. Wiedzą o nas. Jakiś czas temu gościliśmy w naszych progach grupę edukatorów z Torunia, którzy nas podpytywali o to, jaki jest przepis na ten sukces. Miałem też wiele telefonów. Dodatek jest dostępny za pośrednictwem internetu dla szerokiego grona odbiorców. O tym, że czytają nas w różnych częściach Polski, świadczy fakt, że w jubileuszowym konkursie na leśne selfie zwyciężyła pani z Krakowa, a wśród nagrodzonych wierszy był taki, którego autor mieszka w Gdyni. W 2009 roku, gdy nagle zabrakło środków na miesięcznik, dodatek nie przestał się ukazywać. Został zmniejszony do dwóch stron i w tym samym nakładzie nadal ukazywał się dzięki „Gazecie Jarocińskiej”.

Wspomniał pan o konkursach jubileuszowych. Nie była to jednak pierwsza taka akcja, kiedy „Wieści z lasu” zaproponowały swoim czytelnikom wspólną zabawę.

W zeszłym roku na 100. numer „Wieści z lasu” ogłosiliśmy konkurs plastyczny. Liczba nadesłanych wyklejank przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Jury miało poważny problem z rozłożeniem, a następnie z wyborem 100 spośród 220 prac, które zostały nagrodzone jubileuszowymi drzewkami na święta. W tym roku wspólnie z „Gazetą Jarocińską” ogłosiliśmy kilka konkursów, a razem z biblioteką zaprosiliśmy mieszkańców na rajd rowerowy.

Dodatek wchodzi w kolejne dziesięciolecie. Jakie są plany na następne lata działalności?

Myślmy cały czas, o tym jak go unowocześnić i jeszcze bardziej urozmaicić. Może powinniśmy pójść w kierunku wersji tabloidowej i zmienić szatę graficzną? Na pewno chcemy pójść krok naprzód, żeby nie osiąść na laurach. Czujemy się pewnie, dlatego chcemy podnosić sobie poprzeczkę i nadal zaskakiwać naszych czytelników. Stałym elementem pozostanie jednak na pewno „Zielony margines”, na którym co miesiąc ukazuje się felieton, komentarz nadleśniczego Krzysztofa Schwartza. Mam też nadzieję, że osób piszących do „Wieści” będzie coraz więcej. I stąd apel do naszych czytelników: jeśli mają państwo jakieś nurtujące was pytania, a może chcecie się czymś pochwalić, to zapraszam do współpracy. Zgłaszajcie do nas tematy, które was nurtują. Będziemy wdzięczni za wszelkie propozycje, a także uwagi - zarówno te pozytywne, jak i negatywne. A także pomysły na nowe rubryki. Zapraszam do Nadleśnictwa Jarocin, pokój nr 12 na pierwszym piętrze lub do kontaktu mailowego: jakub.wojdecki@poznan.lasy.gov.pl.

Rozmawiała

LIDIA SOKOWICZ



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Kontrola okresowa. Audyt wewnętrzny. Kompleksowy przegląd prawidłowości funkcjonowania nadleśnictwa w okresie 2009-2014. Jesteśmy firmą, która ma zorganizowany system kontroli wewnętrznej. W każdym 10-leciu, każde nadleśnictwo w Polsce zostaje poddane wielotygodniowej kontroli wszyst-

kich obszarów działalności i to nie tylko leśnej - wszelkiej. Wynik takiej kontroli jest jakby udzieleniem absolutorium nadleśniczemu. Również każdy pracownik uzyskuje ocenę prowadzonych przez siebie spraw. To dobry system. Funkcjonuje od dziesięcioleci i potwierdza (rzadko nie) prawidłowość prowadzenia gospodarki leśnej. To ważne, gdyż nadleśnictwa pracują na planach

10-letnich, a są to plany zatwierdzone przez ministra ds. środowiska. Być może dzięki systemowi audytu wewnętrznego Lasy Państwowe zachowują oblicze firmy dobrze zarządzanej i sprawnie zarządzanej. Być może dzięki temu trwają już ponad 90 lat jako jednolita firma, organizacja, urząd. Pracujemy więc z zaangażowaniem od kontroli do kontroli. W międzyczasie

oczywiście sprawdzani jesteśmy kontrolami doraźnymi, a przyjęcie kolejnego planu 10-letniego poprzedzone jest opisaniem gospodarki zamykanego okresu. Tak więc nie jesteśmy wyspą szczęśliwości, wolni od inspektorów, liczący ptaszki i drzewa, dokarmiający sarenki. Nic z tego. Praca w zgodzie z prawem powszechnym i wewnętrznym każdego dnia i sprawdzian.



Na urodziny „Wieści z lasu” trzeba było dojechać rowerem



Wielu z grupy ponad 150 uczestników „Odjazdowego Zielonego Rajdu Rowerowego” przyznawało się, że nie zdawali sobie sprawy z tego, że w okolicy są tak urokliwe tereny, a wiedzę o lesie można przekazywać w tak niekonwencjonalny sposób. Mowa tu oczywiście o wizycie w czeszkim Ośrodku Edukacji Leśnej. Okazją do wspólnej wyprawy rowerowej i zabawy było 10-lecie „Wieści z lasu”.

oraz rozmów przy placu drożdżowym, kawie i herbacie. Zebrani w ramach akcji Narodowego Czytania wysłuchali fragmentu „Lalki” Bolesława Prusa, przeczytanego z podziałem na role przez starostę jarocińskiego Bartosza Walczaka i bibliotekarkę Hannę Janiec.



W świętowanie włączyła się Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin, która od pięciu lat organizuje rajd rowerowy oraz Stowarzyszenie Jarocin XXI. W przedsięwzięciu pomagali sztab kilkudziesięciu osób, wśród których byli: bibliotekarki, panie z jarocińskiego klubu „Amazonka” oraz czytelnicy i sympatycy biblioteki, a także pracownicy nadleśnictwa. Zapewniono serwis rowerowy, którym zajmował się dr Szprycha, czyli Paweł Kula, wspierany przez swoją żonę Monikę towarzyszącą grupie samochodem. Organizatorzy zadbali też o pomoc medyczną, którą zajmował się Maciej Zaborowski. Grupę rajdową, która w eskorcie policji wyruszyła z jarocińskiego rynku, rozpoczęła Marta Pałulska - inicjatorka organizowania w naszym mieście bibliotecznych rajdów, a zamykała dyrektorka biblioteki publicznej - Agnieszka Borkiewicz. Po drodze zorganizowano dwa postoje - w Mieszkowie i Dębnie.

Później uczestników rajdu podzielono na mniejsze grupy, które na przemian brały udział w różnych zajęciach prowadzonych po dwóch stronach rzeki. Marek Dobroczyński, który w Ośrodku Edukacji Leśnej pełni rolę podleśniczego - edukatora zachwyił wszystkich swoją opowieścią o życiu leśnych gatunków ptaków i grą na instrumentach myśliwskich - fūrst plessie i parforcehornie. Z Hubertem Przybylskim można było bawić się na instalacji „Rzeka”. Z kolei Jakub Wojdecki, który na co dzień zajmuje się „Wieściami z lasu”, opowiadał o zasadach bezpiecznej pracy z urządzeniami stosowanymi przy wyrębie drzew. Na zakończenie rajdu rozstrzygnięto kilka jubileuszowych konkursów, które kilka miesięcy wcześniej ogłoszono na łamach leśnego dodatku. Nagrody, wśród których był m.in. sprzęt rowerowy, czytniki do e-booków, ale i kupony na świąteczne drzewka wręczyli nadleśniczy Krzysztof Schwartz i Anna Gogołkiewicz - redaktor naczelna „Gazety Jarocińskiej”.



Jury konkursowemu szczególnie spodobała się praca przygotowana przez Małgorzatę Piotrowską z synem Bartoszem. Ich „rowerowa trasa marzeń” była propozycją do bliższego poznania okolic Nowego Miasta. Praca miała też zaskakującą formę. Jej okładki były wykonane z plastrów drewna i zewnętrznie przypominała urodzinowy tort. W środku znajdowały się również życzenia dla redakcji „Wieści z lasu”.

Jury konkursowemu szczególnie spodobała się praca przygotowana przez Małgorzatę Piotrowską z synem Bartoszem. Ich „rowerowa trasa marzeń” była propozycją do bliższego poznania okolic Nowego Miasta. Praca miała też zaskakującą formę. Jej okładki były wykonane z plastrów drewna i zewnętrznie przypominała urodzinowy tort. W środku znajdowały się również życzenia dla redakcji „Wieści z lasu”.

(1s)





„Odjazdowy Zielony Rajd Rowerowy” zorganizowała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin we współpracy z Nadleśnictwem Jarocin, „Gazetą Jarocińską”, Stowarzyszeniem Jarocin XXI. Akcja otrzymała wsparcie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa (w ramach projektu „Regał na nudę”), portalu edukacji ekologicznej „Zielona Lekcja” oraz Instytutu Książki.



Ciężka jest praca leśnika, w poniedziałek szefa unika

W ramach jubileuszu „Więści z lasu” ogłoszonych zostało kilka konkursów, w których wzięło udział kilkadziesiąt osób, również spoza Ziemi Jarocińskiej. Przypominamy nazwiska ich laureatów i zgodnie z obietnicą publikujemy wszystkie nagrodzone wiersze.

Laureaci konkursów jubileuszowych

• Selfie

1. Monika Wilk
2. Mariusz Taczała
3. Eryk Kuchta

• Mapa

1. Paweł Moskal
2. Mariusz Taczała
3. Bartosz Piotrowski

• Wiersze

Kategoria dzieci:

1. Aleksandra Gralka
2. Adrianna Dudziak
3. Eryk Kuchta

Dorośli:

1. Danuta Szymańska



• Rowerowa trasa marzeń: Małgorzata i Bartosz Piotrowscy

• Prace plastyczne



Tobiasz Kmiecik



Stawomir Fajka



Marysia Żabińska



Małgorzata Pawlak



Bartosz Piotrowski

• Nagrodzone wiersze:

Ten pan w zielonym mundurze
jest nam dobrze znany,
przyjacielem przyrody nazywany.
Dba on o drzewa i o zwierzęta
o wszystkim zawsze pamięta.
Sarny, lisy, dziki - kto to wszystko zliczy?
Jak to kto? Wiadomo! Pan leśniczy.
Zna każdy skrawek lasu,
kilometrów przemierza wiele,
pracuje wytrwale także w niedziele.
A pod koniec swojej dniówki
wraca do swej leśniczówki.
Zawód leśniczego to ciężka praca
więc las mu darami swymi odplaca.

Aleksandra Gralka - 7 lat

Świat leśnika

Na wietrze liście szumią,
o czymś nam mówią.
Ptaki radośnie śpiewają,
historie opowiadają.
Wielu się tej melodii przysłuchuje
lecz tylko on ją rozumie.
Rozumie i opowiada,
temu niezwyktemu światu pomaga.
Dba o rośliny, dba o zwierzęta,
o wszystkim tutaj pamięta.
Kroczy przez las, jakby panem był jego,
tego mroku niepoznanego.

Adrianna Dudziak - 12 lat

Wiersz Eryka o leśniku

Ciężka jest praca leśnika,
w poniedziałek szefa unika,
we wtorek gąszcz lasu wzrokiem przenika,
w środę łapie kłusownika,
w czwartek przed dzikiem na drzewo umyka,
w piątek nagle w lesie znika,
w sobotę z lisami koziołki fika,
w niedzielę zbiera jagody do naleśnika,
taka to praca leśnika.

Eryk Kuchta - 10 lat

Fraszka na pracę leśnika

Najlepsza praca na świecie
To być leśnikiem, bo przecież.
Las ci niejedno opowie,
a gdy kłopotów masz mrowie
tak jak mateczka przytuli
do swej zielonej koszuli.
Krótko więc mówiąc gęsty las
przedłuży ci dzieciństwo czas.

Danuta Szymańska

Nikt nie robi takich rzeczy jak w Jarocinie

Z okazji jubileuszu 10-lecia „Więści z lasu” poprosiliśmy o opinie dotyczące dodatku przedstawiciele różnych środowisk:

PIOTR GRYGIER

dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu

Dla mnie jest to ciekawy przypadek takiej twórczości lokalnej, dobrze wpisującej się w propagowanie gospodarki leśnej. Jestem za tym jak najbardziej. Żałuję jedynie tego, że nikt więcej na terenie naszej dyrekcji nie robi takich rzeczy. Wiele zależy od osoby. Nadleśniczy Krzysztof Schwartz ma lekką rękę do pisania i robi to dobrze, a do tego znalazł fajnych pracowników, którzy również chcą też coś napisać. To dobra inicjatywa dostarczająca społeczeństwu informacji o tym, co się dzieje w lasach i przypominania o tym, jak należy korzystać z lasów. Czytam każdy numer, który otrzymuję od nadleśniczego Schwartz. Wszystkie też kompletujemy w naszych zbiorach.

Z okazji jubileuszu życzyłbym redakcji „Więści z lasów”, żeby im nie brakowało inwencji i chęci do pisania, bo tematów na pewno nie zabraknie. Jest ich mnóstwo, tym bardziej, że Nadleśnictwo Jarocin jest sztandarowym, jeśli chodzi o różnego rodzaju innowacje, „nowalijki”.

Najlepszym przykładem jest szkółka leśna. Tam założyliśmy pierwszą w Polsce nowoczesną wyluszcarnię zbudowaną przez Szwedów. To było w latach 90-tych. Dla mnie ta budowa była takim „chrztem bojowym” po tym, jak w 1992 roku zostałem dyrektorem.

RAFAŁ ŚNIEGOCKI

naczelnik wydziału edukacji i promocji Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu

Dodatek „Więści z lasu” jest jedną z pierwszych inicjatyw redakcyjnych tego typu na terenie poznańskiej dyrekcji. Od czasu powstania cieszy się dużą popularnością na forum krajowym jako przykład prawidłowo prowadzonego dialogu społecznego z wykorzystaniem mediów. Dzięki temu poszerza wiedzę czytelników w zakresie leśnictwa, ochrony przyrody czy turystyki, dostarczając wielu ciekawych informacji i analiz. Myślę, iż prócz artykułów merytorycznych, największym uznaniem cieszą się aktualności, kalendarium informujące o różnych wydarzeniach organizowanych przez leśników dla lokalnej

społeczności. To bardzo istotna funkcja, którą Lasy Państwowe wypełniają, zapewniając m.in. możliwość aktywnego wypoczynku w lasach. Bardzo ciekawą formą interakcji z czytelnikiem są również często zamieszczane konkursy. Redakcji dodatku życzę przede wszystkim ciągłego rozwoju, wytrwałości i ciekawych pomysłów na kolejne 10 lat, a także sympatii jak największego grona odbiorców.

BARTOSZ SKRZYPCZAK

Południowopolska Grupa Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków

To bardzo potrzebny dodatek. Dzięki jego popularnonaukowemu charakterowi udaje się „przemycać” wiele ciekawych informacji dotyczących przyrody. Fajnym aspektem jest możliwość poznawania nowych zakątków nadleśnictwa Jarocin. Szczególnie dużą uwagę został otoczony ośrodek edukacji w Czeszewie. Dużą część mieszkańców powiatu jarocińskiego nie zdaje sobie sprawy, że coś tak wspaniałego istnieje w ich sąsiedztwie. Ciekawym cyklem są artykuły przybliżające tereny cenne przy-

rodniczo na terenie Polski. Uważam, że „Więści z lasu” powinny jeszcze bardziej aktywizować mieszkańców i obejmować patronat nad akcjami typu sprzątanie lasu czy dokarmianie ptaków. Teraz jest czas do przejścia z formy pisanej do bardziej aktywnej. Współpraca z miesięcznikiem jest bardzo dobra. Mam nadzieję, że pan Jakub Wojdecki nadal będzie pełnił opiekę nad dodatkiem. I że współpraca będzie tak owocna jak do tej pory.

KATARZYNA KRAUZE-ADAMIAK

nauczycielka w Zespole Szkół Specjalnych w Jarocinie

Z nadleśnictwem Jarocin współpracujemy od wielu lat. I współpraca układa się bardzo dobrze. Wszystkie nasze działania - akcje i wycieczki są opisywane na łamach „Więści z lasu”. Organizowane są spotkania z edukatorami, również w Czeszewie. Dla naszych dzieci możliwość pochwalenia się tym, że zaistnieli na łamach gazety jest bardzo ważna. Z punktu widzenia nauczycieli to, co się ukazuje w zupełności nam wystarcza i dodatek nadal powinien pozostać w takiej, jak do tej pory, formie.